

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz politywy w tekoście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o polityce państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz politywy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz politywy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekoście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
 Ogłoszenia zwozajane miejscowe za wiersz politywy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwozajane zamiejscowe za wiersz pol. lub jego miejsce 20 kop.
 Obrano ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsza 40 kop.
 Posady i pras 3-krotno ogłoszenia 20 wierszy 1 rub.
 Ogłoszenia w niedzielny Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów wlefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowała.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 39, telefon № 986. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Kinematograf „BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 Prospekt 5-to Jerski № 3, telef. 1161. 1443

„Bez ozdoby czyli Z nędzy do pieniędzy”
 obraz własnego zdjęcia z życia wileńskiego.
 Szan. Publiczność ujrzy na ekranie: całe Wilno, siebie i swoich znajomych. Początek o godz. 6-iej popoł.

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego.
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, we czwartek: (ceny niższe)
„GASPARONE”
 operetka w 3-ach akt. Millöckera.
 Jutro „Miłość cygańska” (ceny niższe).

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon 304.
DZISIAJ
WIELKA ZABAWA.
 RÓŻNORODNY DIVERTISSEMENT.
 Początek zabawy o godz. 6-iej pp. — Na werandzie od godz. 2-iej pp. OBIADY.

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcji 5-to Jerskiej (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów,
 iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są tylko do godz. 3-iej popoł.
 Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

Koncert w Druskienikach. Sala „Moderne”, wprost poczty.
 Dnia 15-go lipca 1912 r. odbędzie się **KONCERT** młodego, słynnego wiołoczełisty - wirtuoza
GUSTAWA KACA
 zaszczyconego premjum imienia Mendelssohn-Bartholdy w 1911 r. przy udziale skrzypka-wirtuoza
BAZYLEGO SZULZINGERA
 Akompanjować będzie **A. JOFFE**.
 Bilety są do nabycia w oddziale biblioteki A. Syrkiwa w Druskienikach.

Ś. P.
KAROL MIKOŁAJCZYK
 druk wileński „Sokoła”,
 opatrzoney Św. Sakramentami, zmarł po krótkich cierpieniach.
 Nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się dziś, 5-go lipca, o godz. 10 rano, po którym nastąpi ekspozycja na omentarz Bernardyński, o czym zawiadamiają rodzinę, druhów i przyjaciół stróżkami 45381. Rodzina i druhowie.

Odosobnienie Austrii.
 Lato przynosi zawsze zapowiedzi jakichś doniosłych zmian w konstelacjach mocarstw europejskich. Co roku z początkiem sezonu t. zw. ogórkowego dzienniki pełne są sensacyjnymi wieściami o przynajmniej nowych sojuszach, o zrywaniu dawnych, o groźącym niebezpieczeństwie wojny europejskiej i t. p. Ludzie złośliwi wszelkie podobne wieści składają na karb pomysłowości dziennikarskiej, która zmuszona jest zapierać niemi łamy pism z braku innego rzetelniejszego materiału, niż zupełna jednak mają słuszną zgroźliwość. W rzeczywistości bowiem, podczas gdy jesienią, zimą i wiosną rządy zajęte są, w trakcie sezonu parlamentarnego, sprawami wewnętrznymi, dopiero z początkiem lata jest czas na wyższe zajęcia się polityką mocarstw, a przynajmniej na ostateczne realizowanie powziętych w innym czasie planów. Tym trybem poszły rzeczy, i w roku bieżącym.
 Z wypadków, które mamy do zanotowania, na największe zasługują uwagę dwa dość świeże daty: zjazd na Bałtyku i dochodzące pono do skutku porozumienie Anglii, Francji i Włoch w kwestii polityki na morzu Śródziemnym.
 Pierwszy z nich — omawiany już był szerzej na łamach naszego pi-

smu na nowe zbrojenia. W Austrii słusznie obawiają się nowego przymierza, które w następstwie obrócić się może przeciw niej, jako mocarstwu, uważającemu się za śródziemnomorskie i mającemu do obrony na tem morzu bardzo rozległy handel. Narazie wprawdzie o takim charakterze układu niema mowy, ale już samo założenie przymierza i pominięcie monarchii jest czynnikiem niebezpiecznym, tem zaś niebezpieczniejszym, że największą z niego korzyść odnosi Włochy, należące do trójprzymierza z Austrią i Niemcami, jednakowoż bardzo nieprzyjacielsko usposobione do Austrii. Przez zajęcie Trypolisu przesuwając swój mocarstwowy punkt ciężkości na morze, Włochy muszą poszukiwać sojuszu z Anglią i Francją, która im tam ma zabezpieczyć panowanie. Gdy zaś do sojuszu tego dojdzie i gdy Włochy rozwiną energię w kierunku wyzyskania jego korzyści, spotkają się z przeciwdziałaniem Austrii, która nie zechce stracić tych wpływów, jakie dziś posiada na morzu. Już dziś Austria, posiadając cały wschodni brzeg Adriatyku, łoży na flotę kolosalne sumy, aby utrzymać swą potęgę morską na poziomie, odpowiadającym jej aspiracjom. Ze zaś aspiracje te przekraczają możliwość finansową, o tem doskonale wie pusty skarb i ciężko to odczuwają płatnicy podatków. Wydatki wzrosną, gdy odosobniona i osaczona z dwóch stron, z lądu i z morza, monarchia Habsburska będzie chciała za wszelką cenę mieć siłę na poparcie swej ekspansji bałkańskiej i śródziemnomorskiej.

D-r Wł. ŁOWMIĄŃSKI
 powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. 11—11 5—6. Proszkańska d. № 7 m. 4. 41810

DENTYSTKA 40307
Marja Tromszczyńska
 wyjechała zagranicę do 10 sierpnia.

sprawa. Konserwatywna gazeta angielska „Daily Graphic” puściła w obieg wiadomość o formowaniu się nowego trójprzymierza państw śródziemnomorskich: Anglii, Francji i Włoch, dla utrzymania panowania na morzu Śródziemnym. Wprawdzie wiadomości tej natychmiast zaprzeczono w Paryżu, ale przy tej sposobności stwierdzono fakt, że myśl podobnego porozumienia istnieje i że jest bliska wykonania. „Jest to wprawdzie słuszne, pisał francuski „Temps”, że tak gabinet francuski jak i gabinet angielski od dłuższego już czasu zajmują się sprawami morza Śródziemnego. Ale idzie tu głównie o to, jakie środki byłyby wskazane, aby utrzymać status quo na morzu Śródziemnym i zagwarantować, że ten stan jednostronnie nie zostanie przez nikogo zmieniony. Wymiana depesz w tej mierze w ostatnich czasach była nader ożywiona i doprowadziła już do pozytywnych wyników. Jest to i prawda, że tak gabinet francuski, jak i angielski życzą sobie, aby i Włochy do tego sojuszu przystąpiły. A to tem bardziej, że przecież Italia już od lat dziesięciu zawarła porozumienie z Francją i stała się w sojuszu z Anglią. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby porozumienia te zamienione zostały na stały sojusz, o ile dotyczy to spraw śródziemnomorskich. Oczywiście taki sojusz umocniłby tylko istniejące porozumienia.”
 Niejakim potwierdzeniem prawdziwości wieści o umowie Anglii, Francji i Włoch jest zachowanie się prasy włoskiej i austriackiej. Pierwsza z nich, pragnąc zapewne ukryć pod korcem wiadomość o tej nowej konstelacji, niezmiernie korzystnej dla Włoch, stara się wszelkimi urzędowymi i nieurzędowymi enuncjacjami zaprzeczyć jej, by uściślić czujność przeciwników. Prasa wiedeńska również jej zaprzecza, ale przeciwnie dlatego, że przygotowujący się sojusz uderza w bardzo żywe interesy Austrii. Stanowisko jednej i drugiej jest psychologicznie zupełnie zrozumiałe, i bodaj bardziej nawet usprawiedliwione dla prasy austriackiej.

Bo dla kogoż nowa umowa może być najprzykroźniejszą? Czyż dla Niemiec, które tymczasem zdążyły już sobie zapewnić przyjaźń rosyjską i w ten sposób zabezpieczyć się przeciw koncentracji sił morskich angielskich na morzu Północnym. Scisty sojusz z Niemcami tak przykuł do nich Austrię, że ponosi ona teraz wszystkie najgorsze jego następstwa na swej skórze. Dążenie Niemiec do rozbicia zagrażającego im w swoim czasie pierścienia mocarstw europejskich skłoniło je do poszukiwania przyjaźni z Rosją, która ze swej strony w charakterze równowagi musiała zażądać odszkodowania na skórze Austrii, kosztem jej polityki bałkańskiej. Dążenie Anglii do zabezpieczenia się na morzu Północnym przeciw potęgze niemieckiej, a czyni to, jak widzimy, w ten sposób, że wycofuje z morza Śródziemnego część floty i zawiera z Francją i Włochami układ, gwarantujący trzem nowym sojusznikom bezwzględne panowanie na tem morzu — również odbija się dotkliwie na interesach Austrii.

Jak w jednym, tak w drugim wypadku Austria wyrzuczona została z nawias. Zwłaszcza w tym drugim Wiedeń zaskoczono zniechęca, tak zniechęca, że austriacki minister wojny bodaj właśnie z tego powodu niefortunnie zażądał 250 milio-

królową mórz, W. Brytania również była królem krajów przemysłowych. Podczas, gdy jej flota wojenna panowała na oceanach, wyroby jej przemysłu zasypywały rynki całego świata.
 Zdarzenie historyczne wielkiej doniosłości po zniknięciu szkoły dyplomatów angielskich zadaje straszny cios tradycjom polityki wschodniej W. Brytanii. Anglia urzała na horyzoncie polityki międzynarodowej zwolna powstającego rywała, który pretenduje do sporu o preminację, nietylko na morzach, lecz na rynkach przemysłowych. Niemcy zakłóciły spokój duszy gabinetu Saint-James'a. Tenże, zamiast dobrze się przyrządzać niebezpieczeństwu, myśleć i działać stosownie do wymagań chwili i potrzeb nowej sytuacji, stracił głowę i wszedł na drogę, która prowadziła Anglię od jednego do innych iluzji, od jednego błędów do nowych błędów.
 Ta polityka nieprzezorności i błędów zrodziła smutne następstwa dla jej prestiżu i jej interesów na całym świecie.

Była chwila, że Anglia widziała swą dawną przyjaciółkę tonącą już w Bosforze... Na szczęście, dyplomacja angielska zdolała „wydobyć” tę dawną przyjaciółkę i koniec końców zrozumiała, że leży w jej interesie niezaniechywanie takowej.
 „Byłoby błędem względem Turcji zaniedbywać nasze interesy muzulmańskie” — oto są słowa wyrzeczone niedawno w parlamencie angielskim przez wicehrabiego Morley'a. Lord Lansdown, były sekretarz w „Foizeju Office”, przywódca opozycji w parlamencie angielskim, powiedział, że turko-filizm angielski nie jest „pasją” stronnictwa i w ten sposób potwierdził niejako myśl poprzedni Morley'a.
 A więc Turcja nie pozostaje teraz niemo — pisze tutejsza prasa turecka — jak skorzystać z zaoliarowania przyjaźni angielskiej i pielegnować ją.

Dzisiejszy gabinet otomański, na czele którego stoi wiekowy Said-pasza, złożony jest z wybitniejszych członków stronnictwa większości, t. j. komitetu „Jedność i Postęp”. Ten ostatni, mając swą siedzibę w Salonice, pozostawał pod nieustannym wpływem a nawet presją tamtejszej loży wolnomularskiej, której członkami są przeważnie żydzi. Ci zaś, jak się wyraził bawarski minister — prezydent baron von Hertling, są awangarda germanizmu. Rozumie się, że kierunek polityki zagranicznej obecnego gabinetu i poprzednich był „germano-filski”.

Pomimo dowodów prasy francuskiej, angielskiej, a nawet włoskiej, że przyczyna, instygatorem, że się tak wyrazi, wypowiedzenia wojny Turcji przez Włochów, były Niemcy, na których zapewnienie kateryczne, że afrykańskie prowincje (Trypolitania i Cyrenaika) nie zostaną zaatakowane przez Włochy, turecki minister wojny Mahmud Szewket-pasza ogłosił te prowincje za wojnę, pozostawiając tam niewielki kontyngent (4 — 5 tysięcy), rozrzucony w różnych punktach, odległych od siebie. Pomimo zapewnienia Niemiec, ich sojusznica włoska nie „omieszkała” zaatakować Trypolitanii.

Zbliżenie anglo-tureckie.
 (Korespondencja wł. „Kur. Lit.”).
 Wypadki w Monastyrze przyspieszyły urzędystwienie tego. Minister wojny, Mahmud Szewket-pasza, którego wszyscy uważają za wcielenie germanofilizmu, był filarem komitetu młodo-tureckiego i zarazem duszą gabinetu.
 Powszechnie niezadowolone wśród oficerów w całym państwie otomańskim przeciwko ministrowi wojny zmusiło tego ostatniego do podania się do dymisji, która została przyjęta.
 Rozumie się, że ustąpienie Mahmud Szewket — paszy jest wstępem do upadku niechybnie całego gabinetu i zaangorowania polityki angielskiej na Złotym Rogiem, która jedna tylko w obecnych, krytycznych chwilach, jakie przeżywa państwo otomańskie, jest w stanie uratować je od niechybnej zagłady.
 Dr. Ismail-bej.

Zbliżenie anglo-tureckie.
 (Korespondencja wł. „Kur. Lit.”).
 Wypadki w Monastyrze przyspieszyły urzędystwienie tego. Minister wojny, Mahmud Szewket-pasza, którego wszyscy uważają za wcielenie germanofilizmu, był filarem komitetu młodo-tureckiego i zarazem duszą gabinetu.
 Powszechnie niezadowolone wśród oficerów w całym państwie otomańskim przeciwko ministrowi wojny zmusiło tego ostatniego do podania się do dymisji, która została przyjęta.
 Rozumie się, że ustąpienie Mahmud Szewket — paszy jest wstępem do upadku niechybnie całego gabinetu i zaangorowania polityki angielskiej na Złotym Rogiem, która jedna tylko w obecnych, krytycznych chwilach, jakie przeżywa państwo otomańskie, jest w stanie uratować je od niechybnej zagłady.
 Dr. Ismail-bej.

Przed wyborami.
 Komitet postępowy w Mińsku.
 „Minsk Russk. Sl.” donosi o powstaniu w Mińsku komitetu przedwyborczego, mającego zjednoczyć prawyborców rosyjskich i żydów na zasadach, wskazanych przez Miłukowa

Widoki wyborcze.
 „Riecz” donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało od poszczególnych gubernatorów doniesienia co do widoków kampanii wyborczej. Większość brzmi nader pesymistycznie. Jedni gubernatorowie dowodzą, że na wynik wyborów wpłynie szereg przyczyn, które wyjątnie się dopiero w chwili wyborów. Inni zaś wskazują na różne wpływy groźące wynikom wyborów. Informacje te będą rozpatrzone z udziałem prezesa Rady ministrów, Kokowcowa, ministra spraw wewnętrznych Makarowa i kontrolera państwa Charuzina, poczem po rozreżeniu się w tym materiale będzie ustanowiony termin ostateczny wyborów.
 Zapisujemy się na listy wyborcze.
 Wobec tego, że zbliża się termin, kiedy będzie zamknięte składanie list wyborczych, przypominamy tu w krótkości instrukcję, jaką trzeba kierować się przy zapisywaniu się na listy:
 1) Osoby, mające samodzielne prawo uczestniczenia w wyborach, oprócz wymienionych w następnym (2) art., więgiane są do list wybor-

czych bez żadnego z ich strony zgłaszania się.

2) Osoby, mające prawo udziału w wyborach ze względu na zajmowane przez nie mieszkanie bez opłacenia podatku mieszkaniowego, otrzymujące emeryturę, dzierżawę lub zarządzający majątkami (p. 5 i 6 art. 33, 42, 252, 257 i p. 3 art. 248 ordyn. wyb. Zb. praw, t. I, cz. 2, wyd. 1907 r.), jeżeli życzą sobie skorzystać z prawa udziału w wyborach, zawiadamiają o tem pisemnie instytut, sporządzając listy wyborcze do czasu ich ogłoszenia, z dołączeniem odpowiednich dokumentów.

3) Osoby, zawiadamiające o życzeniu uczestniczenia w wyborach, powinny przedstawić dla udowodnienia swoich praw wyborczych: a) wynajmujące na swoje imię mieszkanie — kontrakt najmu mieszkania, albo zaświadczenie miejscowej policji, b) emeryci — zaświadczenie policji o zamieszkiwaniu niemniej od roku w obrębie miasta, albo powiatu i zaświadczenie kasy lub innej instytucji, wypłacającej emeryturę o odbieraniu takowej, c) dzierżawcy — kontrakt najmu ziemi i d) zarządzający — kontrakt lub plenipotencja na zarządzanie majątkiem. Kontrakty i plenipotencje muszą być przedstawiane w oryginałach lub kopjach i powinny być zaświadczone rejentalnie, przez policję lub przez sędziego pokoju.

4) Dla udowodnienia rzeczywistego, w przedciu nie mniej roku, dzierżawienia ziemi lub zarządzania majątkiem dzierżawcy i zarządzającego powinni przedstawić instytucjom, sporządzającym listy wyborcze, zaświadczenie komisarza do spraw włościańskich lub miejscowego zarządu policyjnego.

Jak widzimy z powyższej instrukcji, zaprowadzono system melnkowy dla czterech kategorii praw wyborczych, gdy podczas wyborów do drugiej Durny system ten stosowano tylko do jednej kategorii, a mianowicie do wynajmujących mieszkanie na swe imię.

Obecnie muszą się sami zapisywać na listy wyborcze: osoby wynajmujące na swe imię mieszkania w miastach, ale nie opłacające podatku mieszkaniowego, emeryci, dzierżawcy nieruchomości, oraz zarządzający nieruchomościami.

Przypominamy, że dla tych osób w Wilnie upływa termin w dn. 10 (23) b. m., pozostaje więc zaledwie kilka dni czasu.

Zwracamy też uwagę, że skutkiem jakiegoś nieporozumienia do wszystkich lokatorów, nawet do tych, którzy nie opłacają podatku mieszkaniowego, rozesłano karty przedwyborcze. Mogło to być wprowadzić w błąd. Kartki te dotyczą tylko tych, którzy opłacają podatek mieszkaniowy.

Ci zaś z wynajmujących mieszkania na własne imię, którzy podatk mieszkaniowego nie płać, powinni sami się zapisywać w biurze wyborczym przy ul. Dominikańskiej Nr. 13 (naprzeciw cerkwi prawosławnej). Zapisywać się trzeba według wskazówek, opisanych w wyżej przytoczonych paragrafach 2-im i 3-im.

Pamiętajmy też o tem, że nie powinniśmy się ociągać z zapisywaniem na listę wyborczą. Jest to obowiązkiem obywatelskim i narodowym każdego z nas.

Polski centralny komitet wyborczy miasta Wilna do IV-tej Durny państwowej.

W celu przeprowadzenia wyborów wśród ludności m. Wilna zawiązał się polski Centralny Komitet wyborczy, w którego skład wchodzi następujące osoby:

Prezes: dr. Marjan Kiewicz. Zawalna 8 (w domu od 9 — 12 i od 4ej do 6ej p. p.).

Wice-prezesi: ks. dziekan Ożerniowski — plebanja kościoła św. Jana i p. Edward Jasiński — Zawalna, lokal Towarzystwa rolniczego (przyjmuje od 9-jej do 3-jej p. p. i od 5-jej do 7-jej).

Sekretarze: p. Aleksander Jaroszyński — Botaniczna 1 i Mieczysław Perkowski — Botaniczna 9.

Przewodniczący i delegaci z komitetów cyrkulowych do komitetu centralnego:

1-szy cyrkul: Jarosław Bankowski, ul. Nadbrzeźna, d. Burzyńskiego, ks. Korn. plebanja kościoła Wszystkich Świętych.

2-gi cyrkul: Saperski, Szopenowska 8, Zabłocki Ludwik, ul. Wielka, d. Pietraszkiewicza.

3-ci cyrkul: Kojalłowicz Lucjan, Zawalna 8, Reniger Szymon, S-to Jerska, d. dawniej Montwilla.

4-ty cyrkul: Bukowiecki, Werowska 20, Kojalłowicz Artur, Kostromska 4.

5-ty cyrkul: Filipowicz Ryszard, zauf. Warszawski, d. Rogińskiego, ks. prob. Songin, plebanja kościoła Mijonarby.

6-ty cyrkul: Korolec Józef, Botaniczna 1, Jaroszyński Aleksander, Botaniczna 1.

7-my cyrkul: Hryniewicz Zygmunt, Tatarska 17, ks. proboszcz Adam Kulesza.

8-my cyrkul: Władysław Kierewicz, ul. Poltawska 36, Sopolica, ul. Poleska, d. własny.

Do osób powyżej wymienionych wszyscy mogą się zwracać po wszelkie informacje, dotyczące wyborów, a więc składania deklaracji wyborczych, zapisywania się na listy wyborców, sprawdzania list wyborczych i t. p. Szczegółowe informacje będą udzielane jaknajchętniej.

Oprócz powyżej wymienionych w skład Centralnego Komitetu wyborczego wchodzi osoby następujące:

Kazimierz Miśkiewicz, Eustachy Jahliński, dr. Witold Węslawski, Ludwik Ostrejko, ks. Jastrzębski, Władysław Mikosza, dr. Tadeusz Dembowski, Franciszek Jurjewicz, Witold Bańkowski, Stanisław Brzostowski, Konrad Huszcza, redaktor Józef Hlasko, redaktor Wojciech Baranowski, ks. Ignacy Cyranski, Zbigniew Jasiński, Białmiejski, Struniewicz, ks. prob. Kretowicz.

Z prasy i życia.

Niemcy łódzcy.

„Gazeta Łódzka” opisuje zabiegi Niemców łódzkich w celu „zabezpieczenia interesów niemieckich” przy projekcie wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskim. Działacze niemieccy z Łodzi przestali niedawno do władz petersburskich memorał w 300 egzemplarzach imiennych, zawierający 82 karty druku in folio. Niemcy proponują przeprowadzenie zmiany w projektowanej ordynacji wyborczej w ten sposób, by jedną dziesiątą część radnych stanowili rosjanie (12 mandatów), jedną dziesiątą — żydzi (12), połowę — przedstawiciele handlu i przemysłu (60), resztę zaś (36 mandatów) łaskawie pozostawiając reszcie ludności miasta. Na poparcie swych starań Niemcy łódzcy wysunęli w memoriale argumenty następujące:

„Przyjanie zawsze stosunki miejscowej ludności rosyjskiej i niemieckiej ułożyły się tak oddawna, a niejednokrotnie wrażliwość (otyzwość) ludności niemieckiej na potrzeby rosjan wyrażona była pomocą materialną, co stwierdzają następujące fakty:

1) w r. 1844 wybudowano cerkiew za 120,000 rb., która to suma ofiarowała przeważnie ludność niemiecka; 2) w r. 1893 wybudowano cerkiew pokłowa i ujeżdżalnię za 128,543 rb. 52 kop., też ze środków ludności niemieckiej;

3) w r. 1897 budowano przytułek i szkołę cerkiewną; — ludność niemiecka ofiarowała na ten cel 17,500 rb.; 4) w r. 1893 wybudowano gimnazjum rządowe kosztem 120,000 rb. z funduszy G. Scheiblera;

5) na utrzymanie dwóch szkół rosyjskich ludność niemieckałoży 9,198 rb.; 6) na utrzymanie szkoły cerkiewnej — 605 rb.; 7) na zaspokojenie potrzeb kwaterunkowych wojska w Łodzi skarb wyznacza 160,000 rb. rocznie, ze względu jednak na nadzwyczajną drożyznę w Łodzi, kwota ta nie wystarcza i dla tego komisja kwaterunkowa, na której czele stoi prezydent miasta, chce dopomóc materialnie wojskowym, asygnując na korzyść wojskową, jako dobrowolną zapomogę od miasta, rozłożoną stosownie sume 250,000 rubli rocznie.

Ważną te sprawę rozstrzyga się na korzyść rosjan dzięki temu, że kwestje takie komisja kwaterunkowa uchwała większością głosów, a ponieważ do składu tej komisji należy 4 Niemców, 1 polak i 1 żyd, to też jest zupełnie naturalne, że dzięki specjalnym troskom prezydenta przy współudziale większości Niemców w tej sprawie, rozstrzygnięta jest ona na korzyść wojska.”

Z powodu „międzynarodowej” organizacji narodowości. W Nr. 143 „Kurjera Lit.”, informowaliśmy czytelników o organizowaniu w Paryżu t. zw. „biura centralnego narodowości” i o projekcie zwolania w roku przyszłym „kongresu narodowości”. Kongres taki, zbierający się w pewnych terminach, miałyby utworzyć stałą reprezentację ze stałym biurem w Paryżu, którego celem będzie informowanie opinii europejskiej o każdym poszczególnym narodzie. W sprawie tej „Gazeta Warszawska” otrzymała od p. Kazimierza Woźnickiego, kierownika paryskiej Agencji prasowej Rady Narodowej następujące uwagi:

Ma to więc być — pisze p. Woźnicki — „Syndykat Narodowości”, różniący się wszelako od zwykłych syndykatów tem, że będzie w nim brakowało zasadniczej doświadczenia: wspólności interesów tych, co doń należą. Jeżeli bowiem, nie bawiąc się w teoretyczne roztrząsania, wziąć pod uwagę realne życie polityczne, dojdzie przekonanie, że przesłuchanie, że wiele bardzo konfliktów i to dość poważnych, istnieje między narodami, które właśnie wejsie mają do tego związku: wysłarcie chyba przykład polaków, rosjan, rumunów i żydów. I w tem tkwi cała niepraktyczność i niezasadność projektu, bardziej jeszcze dla nas niebezpiecznego, jeżeli go poprzemy, niż wszelkie podobne jemu organizacje międzynarodowe, stanowiące zazwyczaj doskonały teren do „myślenia oczu”, a praktycznie nie mające znaczenia żadnego. W naszej epoce różniczkowania się narodowości, w epoce „nacionalizmu”, tego rodzaju wysiłki są wysiłkami straconymi i zgola bezużytecznymi.

Tyle co do kwestji zasadniczej. A teraz, co do udziału polaków w tej projektowanej organizacji. Zapewne, że „Syndykatowi narodowości” zależęć może na udziale i na poparciu polaków. Mówię bowiem swiuto o narodach uciśnionych, a nie wspomnieć o polakach — wydać to się musi dziwnie i podejrzanie. Ale, czy w popieraniu zamierzony akcji my, polacy, mamy jakikolwiek interes? Bynajmniej nie. Bedziemy należeli do organizacji i swą przynależność dodawali jej powagi po to, aby rusin, żyd czy litwin, z większym jeszcze autorytetem, gdyż moralnie przez nas poparty, opowiadał swiuto o rzekomej przesładowaniu polskiem! To chyba ani leży w naszym interesie, ani propositu niema sensu.

Syndykat narodów uciśnionych bez polaków wielu cudzoziemców zastanowić musi i niejeden z nich zada sobie pytanie, dlaczego tak jest i niejeden odpowiedź słuszną znajdzie. Niezależnie więc do tej organizacji jest dla nas wskazane.

P. K. Woźnicki twierdzi, że wobec zagranicy polacy powinni własnymi siłami drogami i że w ten sposób zajdą dalej, a nie przyłożą przytem ręki do sprawy, która nam tylko chyba krzywdę wyrządzić może.

Kolonja w Postawach.

Powstała dzięki inicjatywie i niezmordowanej a wytrwałej pracy p. Hety Sorokówny z Czuchel — dotrwała do końca i dnia 2 (15) b. m. dziesięć dni w liczbie 30 — wybrane przez

sekcje kolonij letnich z Wilna — powróciły szczęśliwie po sześciotygodniowym pobycie na wsi ze swą dzielną dozorczynią, panną Wandą Kruczkowską, ochroniarzką z ochrony I miejskiej.

Ponieważ ofiarności w Postawach powstała dzięki ofiarności ziemian okolicznych i z najdrobniejszych datków mieszkańców Postaw różnej zamożności — należy się kilka słów obszerniejszych o niej powiedzieć.

Inicjatywę p. Sorokówny poparło zeszłej jesieni w. l. Tow. opieki nad dziećmi, pod którego egidę udała się z tą inicjatywą p. S. Zaopatrzona w kwitariusze z pieczęcią Towarzystwa, p. Sorokówna z tym oficjalnym dokumentem zabrała się do zbierania ofiar, nie szczędząc sił i zdrowia nieraz po bardzo złej drodze jeździła od dworu do dworu w promieniu mil kilku i kwestowała. Nie wiele by jednak mimo te ofiary zdziałała, gdyby nie poparcie p. Chudzyńskiego, plenipotenta właściciela Postaw, hr. Przeździeckiego, u którego wyjednana pozwolenie na używalność domu w Postawach, nawiasem mówiąc — jakby umyślnie na ten cel wybudowanego.

Dom ten drewniany, 2-piętrowy, obszerny i wygodny, otrzymała kolonja na 6 tygodni, a mogło się tam dwa razy tyle dzieci pomieścić.

Dzieci zaopatrzone w bieliznę, fartuski, buciki — żywno smacznie i obficie pod osobistym zarządem p. Sorokówny i pod opieką pani Grozińskiej, mieszkanki Postaw — czuły się tak szczęśliwie, że z placem kolonij opuściły. Osobiście odwiedzili kolonij przekonali się o dobrych rezultatach. Prócz wyżej wymienionych osób należy się jeszcze serdeczne podziękowanie wielu innym, które przyczyniły się jak mogły do prowadzenia wzorowego kolonij. A więc podziękować należy: dr. Kozłowskiemu za troskliwą a bezinteresowną lekarską opiekę, aptekarkę P. Gosińską za bezpłatne ofiarowanie książek do czytania dzieciom ze swej czytelni i za 10 książeczek do nabożeństwa, a co ważniejsze za zatrzymanie jednego słabego dziecka u siebie w domu na dalszy ciąg lata. Dalej, podziękowanie serdeczne za pomoc w zbieraniu pieniędzy pp. K. Kozłowski, M. Zieleckiej i H. Stabrowskiej, pp. K. Soroko, Edmundo i A. Czarnockim za udzielenie koni p. Sorokównie do objeżdżania okolicy po kwiecie, a także leśnikowi p. Giszczewskiemu za konie, na ten sam cel. Dalej, w imieniu zarządu Tow. op. nad dziećmi wyrazem podziękowanie wszystkim tym, którzy prócz dopomożenia do powstania kolonij, już w czasie pobytu dzieci starali się o utrzymanie im pobyt, lub przyczyniali się do ich utrzymania. Ofiarodawców także była wielka liczba, że trudno ich wszystkich wliczyć. Pomieściliśmy ich nazwiska w miarę składania ofiar w swoim czasie, dziś jeszcze raz podziękowanie powtarzam słowami: Bóg zapłać!

Panna Helena Sorokówna już teraz myśli i stara się, by na przyszłe lato przyjąć w Postawach już nie 30, ale 60 dziewczynek, w czem obiecał dopomóc i tym razem zający p. Chudzyński, popierając sprawę u hr. Przeździeckiego.

W imieniu Zarządu Prezesa Wil. T. Op. nad dziećmi.

Jadwiga Leszczyńska.

Rewizja w redakcjach i aresztowanie dziennikarzy.

„Nowoje Wremia” pisze: Z soboty na niedzielę w lokalu oddziału „Russ. Słowa” w Petersburgu oraz w mieszkaniu korespondenta tegoż pisma, Rumanowa, dokonano sejskiej rewizji, która kierował członek petersburskiego gubernialnego oddziału żandarmerji gen. Iwanow. Władze zainteresowały się rękopisami, które skonfiskowano i w specjalnych tekach odesłano do ochrony. Wzięto również

nrwaną korespondencję korespondenta „Russ. Słowa” A. Rumanowa. Rewizję ukończono dopiero w niedzielę w dzień. Rumanow, który w czasie rewizji był w Moskwie, powrócił i bezpośrednio udał się do swego mieszkania, gdzie go aresztowano natychmiast i zawięzono do „ochrony”. Lokaja Rumanowa również aresztowano, lecz po zbadaniu go przez oficera żandarmerji wypuszczono na wolność.

Z niedzieli na poniedziałek dokonano rewizji w redakcji „Birz. Wied.”. Numer był już skończony i ze składu redakcji obecni byli Polak i Wasiljew. „Ochran” opieczętowała mnóstwo rękopisów oraz gabinet wydawcy „Birz. Wied.”, Proppe-ra.

We wtorek aresztowano dziennikarza A. Stembo, współpracownika „Birz. Wied.”, pisującego pod pseudonimem „Azra”. Rewizja nie wykryła niekompromitującego.

We wtorek o godz. 2-iej w nocy w biurze „Birz. Wied.” (na Newskim) rozpoczęła się rewizja i trwała do rana. Przy wszystkich telefonach biura miejsca zajęli agenci „ochrony”. Współpracownikom nie wolno było nie mówić o rewizji. O godz. 4 rano z polecenia naczelnika „ochrony” do biura zawezwany został redaktor wieczornego wydania W. Bondi. Wszystkie lokale biura zajęła żandarmerja. Szczegółowo przeglądano książki z honorarjami autorów. W rewizji wzięło udział przeszło 100 osób.

We wtorek rano zaarrestowano niejakiego Leonida Rakowskiego, który drukował w petersburskich piśmiech wzmianki o ruchu rewolucyjnym. W mieszkaniu Rakowskiego dokonano rewizji. Policja skonfiskowała mnóstwo listów i rękopisów. Rakowski, przewieziony pod straż wzmocnioną do „Krestów”. Przedtem służył on w petersburskiej „ochronie” w ciągu ostatnich kilku lat, a następnie był w „ochronie” na południu Rosji i zagranicą.

PRZED STU LATY.

Nr 53

KURJER LITEWSKI,

W Wilnie 18 Lipca N. S. 1912 Roku.

POLESKA

z Wilna dnia 15 lipca.

Cały dzień 14-sy lipca przeszedł na powszechnym ruchu. Wieczorem teatrupięł się mnogim ludem i całe miasto tysiącami ogniów zajaśniało. Mianowicie wielka cizba ludu cisnęła się koło pałacu J.W. Hrabiego-Paca, który wyprawił najwspanialszą ucztę na pamięć dnia tego. Nad bramami między mnóstwem lamp widziano dwa transparenta. Cudzoziemcy i krajowi ukontentowani patrzyli na NAPOLEONA w naturalnym postaci ręką wskazywanego na Herkulesa i kobiecie w koronie polskiej z kładan uwolniona, na jedzę ię losowi zawistne i na orla z wysokością na nie pioruny cisaęgo. Drugi obraz reprezentujący: dwie ręce połączone, dwa herby Orła białego i Pogoni z sobą związane, tudzież orla one utrzymującego, równie był przedmiotem rozważania i pociechy.

O czynniciach wojennych to do nieśmiemy, że wojska francuskie od przybycia do Wilna ciągle naprzód postępowały, a nieprzyjaciele stale uciekali. Już 8 dni upłynęło jak zwycięzcy zajęli miasta Mińsk i Borysów ze wszystkimi magazynami tam zgromadzonymi. Mieszkańcy wszelkiego stanu okazali największy patriotyzm. M. Davoust X-ze Eckmil dowodzący w tej stronie ma pod swoimi rozkazami liczne wojsko. Rodacy nasi należący do jednego z korpusów zostających pod dowództwem Króla Westfalskiego niały pod Mirem krwawą rozprawę z nieprzyjaciółmi. Dali tam dowody zwycięzkiego mostwa swojego, a nadto okazali to uniesienie się, które jedynie byłoby może owocem prawdziwej miłości ocyzyny i nienawisni ku ciemiężczytelom. Pułkownik Radziwiński własną ręką zabił pułkownika kozackiego. W Ianowie mieszkający powiazali

— Kalenderzy. Dziś, we czwartek — św. Antoniego W. weł. now. st. — św. Szymona z Lipnicy, jutro — św. Izajasza Pr., weł. now. st. — św. Wincentego z Padii.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Roboty kanalizacyjne na brzegu Wilejki, u stóp góry Zankowej, posuwają się szybko; cegły piaskowo-cementowej jest poddostatkim, a przytem przedsiębiorcy dostawiają i cegły zwyczajną w ilości żądanej.

Przy kopaniu rowów znaleziono wyjątkowo wiele guzików mosiężnych z napisami angielskimi, francuskimi i innymi obcymi. Poza tem znaleziono dwa starożytne topory saperskie i 2-kopielkowaną monetę rosyjską z 1810 r. Jednocześnie spotyka się wiele kości kości, w tej liczbie jedna szczęka dolna była z muszkietem żelaznym.

Z danych powyższych możnaby sądzić, że w miejscu tem pogrzebano wiele trupów ludzkich armji Napoleońskiej, pospolu z padłymi kołmi.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś odegrana będzie po cenach znizonych operetka w 3 akt. Millockera „Gasparone” z p. Wojnowska, Orzelskim, Szczuką i doskonałym p. Myszkowskiem na czele.

Jutro melodjyna operetka Lehara „Mitofé cygańska” po cenach znizonych

moskalow będących na straży u magazynów i one odebrawszy w całości oddali wojsku francuzickiemu. Mieszkańcy Pińska starali się to samo uskutecznić, lecz nieprzyjaciel aż nadto miał wielkie siły i przeto potrafił uprowadzić ostatek zapasów, lecz reszta była wiernie dochowana i oddana J-łowi Froelich, wysłanemu z podładzem od wojska austriackiego K-cia Schwartzenberga... Dnia 15 w główny kwatery litewscy ogłoszono następujący rozkaz dższy: „Cesarz Ięgowski mianował kawalerem legii honorowej kapitana Wanders z 2-go regimentu strzelców, który na czele 50 ludzi uderzył i wziął 200 wozów z parku odwodowego, 18 dział, 600 koni i 200 kanoniarów, między którymi było 4 officerów”. Podpisano NAPOLEON.

Informacje i pogłoski.

Jak długo potrwać upały?

Od dni kilku prawie w całej Europie panuje upał przekraczający 30 stopni. Nie wiadomo, czy ma on związek ze strasliwym jeszcze upałem w Ameryce, gdzie mnóstwo ludzi z tego powodu choruje i umiera. Pojawiają się już trwożliwe głosy, że tegoroczne lato będzie pod tym względem poprawniejszym wydaniem zeszłego.

Wobec tego warto posłuchać, co przewidują znakomici meteorologowie. Oto profesor Less, kierownik stacji meteorologicznej w Berlinie, przypuszcza, że obecne upały potrwać czas dłuższy a nawet jeszcze się zwiększą. Profesor Berson również zawiąduje długie upały. Zdania to potwierdza państwowe astronomiczne obserwatorium w Lindenbunze. Do Francji i Anglii zawiął już upał amerykański. I tam porażenia słońcem spowodowały liczne ofiary.

Przypuszczać można, że i u nas upał przyberze większe rozmiary.

Kolej czarnomorska.

Dziennik 2-go departamentu Rady Państwa w sprawie budowy kolei czarnomorskiej nie otrzymał Najwyższego zatwierdzenia. Sprawę polecono przejrzeć ponownie przytem na posiedzeniu 2-go departamentu Rady Państwa obecni będą tylko ministrowie finansów i dróg i komunikacji. Mówią, że członkom gabinetu dano do zrozumienia, iż na posiedzeniach departamentów Rady Państwa pożądana byłaby obecność ministrów tylko w kwestjach bezpośrednio ich dotyczących.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalenderzy. Dziś, we czwartek — św. Antoniego W. weł. now. st. — św. Szymona z Lipnicy, jutro — św. Izajasza Pr., weł. now. st. — św. Wincentego z Padii.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Roboty kanalizacyjne na brzegu Wilejki, u stóp góry Zankowej, posuwają się szybko; cegły piaskowo-cementowej jest poddostatkim, a przytem przedsiębiorcy dostawiają i cegły zwyczajną w ilości żądanej.

Przy kopaniu rowów znaleziono wyjątkowo wiele guzików mosiężnych z napisami angielskimi, francuskimi i innymi obcymi. Poza tem znaleziono dwa starożytne topory saperskie i 2-kopielkowaną monetę rosyjską z 1810 r. Jednocześnie spotyka się wiele kości kości, w tej liczbie jedna szczęka dolna była z muszkietem żelaznym.

Z danych powyższych możnaby sądzić, że w miejscu tem pogrzebano wiele trupów ludzkich armji Napoleońskiej, pospolu z padłymi kołmi.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś odegrana będzie po cenach znizonych operetka w 3 akt. Millockera „Gasparone” z p. Wojnowska, Orzelskim, Szczuką i doskonałym p. Myszkowskiem na czele.

Jutro melodjyna operetka Lehara „Mitofé cygańska” po cenach znizonych

VAIDELUTÉ.

Pozółtkie, martwe liście.

(Z litewskiego).

(Dokończenie).

I siedziała tak skulona, z głową na ręce wsparta, sama, nikomu nie potrzebna; straszne myśli otuliły ją jak czarna, zimna fala. Ból czuła nie tylko w piersi, ale i w duszy i ten ostatni był stokroć cięższy, straszniejszy. O, gdyby tylko pierś bolała, żeby tylko ten jeden ból!... Lżej byłoby umrzeć z takim bólem. Lecz ból duszy o wiele większy — ten szarpał wszystko.

To taki jest koniec drogi, do którego doszła!... I dalej niema po co iść, niema czego spodziewać się!... Wązka trumna i chłodny dół — ciemny i chłodny... więcej nic!... Jak pusto i straszno dokola... sama, samotna i te martwe liście!... „Pustka, pustka!...” — doleciało z jakiejś głębi. — „Pustka!... pustka!” powtórzyło jakby echo.

Puste i chłodne było całe jej życie. Straszne! Przed nią stanęła, jak na dłoni, cała jej przeszłość — od początku, aż do końca. Dalej drogi już niema — przesniła, przeboleła, przepłakała wszystko. I czem było to wszystko?... „Pustka, pustka!” — coś znnowu odezwało się z głębi.

Niegdyś życie wydawało się jej jakimś niewyczerpanym bogactwem; kochała życie... spodziewała się po niem tak wiele... Młoda, ładna dziewczyna, pragnęła żyć, żyć całą pełnią życia! Tak niegdyś marzyła. Lecz życie nie dało jej nic z tego, na co czekała...

...Nie był tym, o którym w swych snach młodych marzyła. Nie był nim! nie był!... On był tylko jej mężem, aż za bardzo mężem, aż za bardzo mężem. Musiała rodzic co rok... rodzic i grzebać... Pieciór z nich spoczywa pod ziemią... jedno tylko żyje... Jak im tam chłodno teraz... jesień!... Takie ładniutki, drobne kładli do trumienek... potem spuszczali do dołów. Boże!... Jedne z nich byłyby już teraz podłokami, inne bęgałyby wesoło po łące i... nie byłaby taka samotna... A teraz!... „pustka, pustka!”

I przypomina jej się mianowicie jeden z nich... Miał już czwarty roczek... Taki ładny, miłutki... Przyszła zima. Mąż zawsze pjan, w chacie ani chleba, ani opatu. Malenstwo płacze, skarży się na głód i zimno... „Pójdźmy mamę stąd... gdziekolwiek, gdzie ciepło, gdzie jest chleb, pójdźmy do lepszego taty, który nie będzie bił!...” I poszedł tam niedługo, a ona pozostała, niewidzialnym łańcuchem przykuta. Pozostała z mężem.

Brr... mrowki przebiegły przez ciało, gdy wspomniła „męża”, „miłość”... Te miłość zawsze przyanego, żądnego jej ciała... Pozatem nic. Człowieka w niej nie widział i widzieć nie chciał. Ich dusze nie były nigdy razem, nie czuły nigdy swojej obecności, nie! — one były sobie wzajemnie w niewolę oddane, w brudną, zwierzęcą niewolę, razem z ciałem... pozatem nic. Jedna z nich wyla w tej niewoli niemal do obłą-

kania, druga z zapamiętaniem, niełitościwie ją niewoliła. Uuu... szsz...! świsnął wiatr i pomknął w stronę lasu, szarpając po drodze suche liście. Jodła jęknęła głosięniej i umilkła znnowu. „Pustka... pustka!...” ozwało się znnowu z głębi. „Jako stolarz-cieśla, zarabiał niemało, ale tego nie wystarczało. Gdy przepił swój zarobek, ciągnął do karczmy nawet jej ubranie, pościel, które dziewczyną będąc ciężko zapracowała. Próbowwała zrazu bronić swego, lecz twarde pięści pijaka ucałyły wnet milczeć na wszystko. Tak ułotniły się niebawem odzież i pościel. Ona i dzieci chodzily w lachmanach. Wszakże i teraz zaledwo jedna zmiana pozostała. Doszło w końcu do tego, że musiała wynająć się u Ratkusów i... pozostać z o-stańnim wczem życia, ze swoim jedynym ostatnim dzieckiem, Józefem!... Straszny ból niemy ogień piekła jej serce i dławil gardło, tamując oddech... Boże! Boże!...”

I przed oczyma jej duszy zbudził się nagle obraz jej dzieciństwa, bolesny, biedny, i zajął ją smutnie w jej oczu... Ciche, gorzkie lzy sieroce... złośliwe słowa... „biecie... i jej Józefek!...” tak samo samotny... sierota!...

...Nie był tym, o którym w swych snach młodych marzyła. Nie był nim! nie był!... On był tylko jej mężem, aż za bardzo mężem, aż za bardzo mężem. Musiała rodzic co rok... rodzic i grzebać... Pieciór z nich spoczywa pod ziemią... jedno tylko żyje... Jak im tam chłodno teraz... jesień!... Takie ładniutki, drobne kładli do trumienek... potem spuszczali do dołów. Boże!... Jedne z nich byłyby już teraz podłokami, inne bęgałyby wesoło po łące i... nie byłaby taka samotna... A teraz!... „pustka, pustka!”

I przypomina jej się mianowicie jeden z nich... Miał już czwarty roczek... Taki ładny, miłutki... Przyszła zima. Mąż zawsze pjan, w chacie ani chleba, ani opatu. Malenstwo płacze, skarży się na głód i zimno... „Pójdźmy mamę stąd... gdziekolwiek, gdzie ciepło, gdzie jest chleb, pójdźmy do lepszego taty, który nie będzie bił!...” I poszedł tam niedługo, a ona pozostała, niewidzialnym łańcuchem przykuta. Pozostała z mężem.

Brr... mrowki przebiegły przez ciało, gdy wspomniła „męża”, „miłość”... Te miłość zawsze przyanego, żądnego jej ciała... Pozatem nic. Człowieka w niej nie widział i widzieć nie chciał. Ich dusze nie były nigdy razem, nie czuły nigdy swojej obecności, nie! — one były sobie wzajemnie w niewolę oddane, w brudną, zwierzęcą niewolę, razem z ciałem... pozatem nic. Jedna z nich wyla w tej niewoli niemal do obłą-

kania, druga z zapamiętaniem, niełitościwie ją niewoliła. Uuu... szsz...! świsnął wiatr i pomknął w stronę lasu, szarpając po drodze suche liście. Jodła jęknęła głosięniej i umilkła znnowu. „Pustka... pustka!...” ozwało się znnowu z głębi. „Jako stolarz-cieśla, zarabiał niemało, ale tego nie wystarczało. Gdy przepił swój zarobek, ciągnął do karczmy nawet jej ubranie, pościel, które dziewczyną będąc ciężko zapracowała. Próbowwała zrazu bronić swego, lecz twarde pięści pijaka ucałyły wnet milczeć na wszystko. Tak ułotniły się niebawem odzież i pościel. Ona i dzieci chodzily w lachmanach. Wszakże i teraz zaledwo jedna zmiana pozostała. Doszło w końcu do tego, że musiała wynająć się

Nr 181

z p. Kamiński - a-Latoszyńska w partii Zoriki i p. Orzelskim (Jossy, grajek cygan).

Dyrekcja teatru, chcąc publiczności, o ile możliwości urozmaicić repertuar, już na sobotę przygotowała nową premię „Bohaterowie”, operetkę Oskara Straussa, znanego kompozytora „Czar walców”. Doskonałe libretto, trzymane w tonie komediowym, przerobione jest z wybornej komedii Shawa. Operetka ta obiegła wszystkie sceny europejskie, a w Londynie grana jest już trzeci rok z rzędu bez przerwy. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby „Bohaterowie”, których prześliczna muzyka zdobyła sobie świat cały, stanowiły czołowe najeźdźców sezonu.

ROZNE. — Ogledziny pałacu general-gubernatorskiego. Wczoraj rano gubernator, szambelan Wierziowski, oglądał w towarzystwie architekta gubernialnego, Sonina, pałac general-gubernatorski. Kraży pogłoska, że szambelan Wierziowski zamieszka w tym pałacu.

Odrzucenie skargi. Senat odrzucił skargę zażalujących „Wszczętanego Towarzystwa wzajemnego pomocy na wypadek śmierci, utracenia zdolności do pracy i późnej starości” w Wilnie, na odmowę rejestracji z dnia 2 (15) września 1910 r. i przesłał do wykonania ukazy, kasujące uchwały wileńskie i kowieńskie urzędów gubernialnych do spraw związków i stowarzyszeń w sprawie Towarzystwa, o których swego czasu parokrotnie pisaliśmy.

Zamiast rzeczy kamienie i in. D. 7 maja r. b. Zelman Hosencewig, zamieszkały przy ul. Garbarskiej w d. Nr. 16, wysłał do Ekaterynosławia za frachttem pocztowym dwa kosze z rzeczami. Rzeczy te, skutkiem niezaleźnienia osoby, na imię której je wysłał, zostały zwrócone do Wilna. Hosencewig otrzymał je z powrotem w d. 19 czerwca (2 lipca) i po otwarciu koszy, znalazł w nich kamienie, dwa polana i sporo drzazg; kosze były, jak uprzednio, zaszyte w rohoże i obwiązane sznurkami i waga zgodna z wskazaną na kwitcie. Poszkodowany ocenia stratę na przeszło 100 rb.

Kary na dorozkazy i furmanów. Zrodzanie z przedstawieniem policmajstra gubernatora skazał na kary pieniężne: dorozkazy Nr. 728 na 15 rb. lub 10 dni aresztu, dorozkazy Nr. 660 na 10 rb. lub 7 dni aresztu, 29 dorozkazy na 10 rb. lub 5 rb., lub areszt do 3 dni, 9 furmanów na także kary i 2 asenizatorów po 2 rb. każdego lub 1 dzień aresztu.

WYPADKI. — Pożar, który się wydarzył przed paru dniami w domu Jęskowej przy 2-m zaułku Ponomarskim, przyczynił ogółem strat około 8 tys. rubli. Dom sam był ubezpieczony w miejskim Tow. wzajemnych ubezpieczeń na sumę 2700 rb.

W ocleniach zepsucia. Na skutek starań mieszkanca Suwalk, Towarowa, policja śledcza zarządziła poszukiwania córki jego Anny, lat 19, w tułanarach, dokąd ona miała być sprzedana.

W toku poszukiwań policja śledcza spożyła w domu rozpusty Lei Hurwicz pod Nr. 7 przy ul. Przewyżsiewskiej Bronisławę Waliakę, lat 19, która przed tygodniem przybyła z Mińska i trudni się prostytucją, bez zameldowania się w policji.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w tej liczbie 5 wyjazdów do miasta i 9 opatrunków na stacji.

Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): hr. Karol Zabiello, hr. Zygmunt Kossakowski, ob. Stanisław Zawadzki, mec. Bronisław Kałdajewicz, ob. Eugenja Repetto-Janowska, ob. Antoni Zygmuntowicz, ob. Otton Szklarowski, ob. Janina Siedlecka, ob. Pelagia Szkulcecka, ob. Adam Juchnowicz, ob. Oskar Kowalski.

(Hotel St. Georges): gen. Aleksander Skopiński von Sztryk, ob. Stefan Murawski, ob. Alfons Stanisławski, ob. Melania Zrudzka, ob. Stanisława Szarynowa, ob. Henryk Terpilowski, ob. Antoni Protasiewicz.

(Hotel Sokolowski): ob. Marja Widaeka, mec. Konstanty Demidewicz, ob. Jan Parzewski, ob. Zdzisław Leski, ob. Wacław Bochwiec, ob. Piotr Skarga, ob. Wanda Oleszkiewiczowa, ob. Andrzej Paćkiewicz, ob. Teodor Weryho, ob. Antoni Palczewski.

(Hotel Niskowski): inż. Władysław

dziecinny zaczęła głośno płakać. Nawpół pijany mąż pocieszał ją narazie łagodnie, ale widząc, że go nie słyszy, krzyknął gwałtownie: „Czy słyszysz? mówię ci przestań! będziesz mi tu wrzeszczała jak warjacja! Będziesz jeszcze dość tego dobrogota... wystarczy... Przyprawdzasz co roki...” Słowa te przesyły jej serce jak ostrze sztyletu, zadaly cios najboleśniejszy. Szyderstwem były najczystszych jej uczuć, szyderstwem nad jej męczarnią, nad jej łzami — łzami matki.

Była już północ. Wszyscy dawno już posnęli. Chrapał i Rauba na ławie pod oknem. Nie spała tylko Róża. Rzucała się w łóżku z zaciętością, żeby nie spać, żeby nie spać, żeby nie spać. Wreszcie nie wytrzymała: „o Boże!... jęknęła raz, drugi i już milczeć nie mogła.

Wszyscy śpią twardym snem północy. Tylko wiatr czuwa za ścianami izby; tułce się, hasa, to znów tuli się do chaty, skomleć żałośnie jak zwierze, zabłąkane. Już i deszcz pada. Krople brzęczą o szyby okienek, spadają ciężko z dachu. W izbie głucho i ciemno...

— Boże!... wyrwał się z ust Róży głośny, przeraźliwy jęk. — Czego tak wrzeszczysz?... Noc... rozbudzisz ludzi — odezwał się obudzony Rauba. Docięry, przejdzie... — Boże zlituj się!... zabierz mnie przedziej... Boże... umieram! — wolała Róża, rzucając się na łóżko.

slaw Aroski, ob. Jan Nornicki, ob. Marjan Bronowski, ob. Jadwiga Slezakowska, ob. Alojzy Gieciewicz, ob. Edward Godlewski, bar. Amelia Szylingowa.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Żyzd lekarzy weterynaryj z gub. mińskiej odbędzie się w dn. 22 lipca (4 sierpnia) w lokalu zarządu ziemskiego.

Nowym episkopem mińskim został mianowany dotychczasowy episkop mohylewski Konstanty.

Aresztowano i osadzono w więzieniu pomocnika zarządzającego składem monopolowym Gusakowa, za zgwałcenie sługi zarządzającego. Po uwięzieniu, do władz posypały się skargi, że Gusakow, korzystając ze swego stanowiska gwałcił dziewczynki-robotnice składu, opierające się żaż wyrzucenia.

Życielnia. Właściciel domu Guttorzewicz, bez pozwolenia zbudował na grunach miejskich nad Świsłoczą przy ul. Malej Tatarskiej cegielnię, do której czerpie glinę z tychże gruntów. A miasto nie znalazło gliny na cegielnię własną.

Pow. wilejski. Do „Wil. Wiestn.” donoszą, że w dobrach Parafjanowie i Gniezdziłowie p. Słotwińskiego, Sitaach p. Domejki i Brzozówce p. Koziołły-Poklewskiego, śród bydła rogatego ukazała się choroba epidemiczna o charakterze wenerycznym. Symptomami jej są białe krosty otoczone czerwioną plamą, głównie na organach płciowych. Choroba stopniowo obejmuje bydło włościańskie. Według „W. W.” zaraza została przyniesiona z Niemiec przez jednego z ziemian pow. wilejskiego, który kupił tam kilka sztuk bydła chorego i zalezonego za cenę niezwykle niską.

„Litwa” donosi, że w następujących kościolach w pow. wilejskim i sąsiednich dotychczasowy „malozrozumiały” język polski w kazaniach i śpiewie kościelnym został zastąpiony przez białoruski: w Wilejce, Budslawiu, Krzywiaczach, Duniłowiczach, Koscielniewiczach, Dokszycach, Dolhinowie, Iłji, Lebedziewie, Wołostimiu, Hrudzińcach i Kraśnem.

Budslaw, pow. wilejski. Na stacji Budslaw, według „Wil. Wiestn.”, przychodzi 64 egzemplarze pism, w tem 41 egz. w języku polskim, 18 w rosyjskim i 5 — żydowskim. Z polskich największą popularnością cieszy się „Przyjaciel” — liczący 30 prenumeratorów, następnie „Gaz. Codzienna” — 8 egz., „Kurjer Litewski” — 2 i „Zorza” — 1. Z rosyjskich: „Birr. Wiedomosti” — 5 egzemplarzy, które prenumeruje drobna szlachta, „Sowrem. Slowo” — 4 egz. prenumerowane przez żydów postępujących, „Siew. Zap. Żyzd” Solonie-wicz — 3 egz. sami nauczyciele szkół ludowych i t. d.

Grodno. Rada stanu Priankow otrzymał pozwolenie na otwarczenie w Grodnie 8-10 klasowej szkoły męskiej z klasą wstępną i programem szkół rządowych. Szkoła ma być otwarta w dniu 13 (26) sierpnia r. b. i p. Priankow obowiązany jest przyjąć do niej wszystkich życzących sobie tego, uczniów zamkniętego gimnazjum prywatnego Chnykina. Rada kuratorska postanowiła prosić ministra oświaty o nadanie szkole p. Priankowa tytułu gimnazjum, zaś uczniom praw szkół rządowych.

Szawle. Do szpitala miejskiego przywieziono p. Korsaka, ciężko ranionego na polowaniu w twarz, oczy i piersi nierozumianym strzałem p. Grudzińca. Życie p. K. zagrożone: jest to jeden z lepszych w okolicy myśliwych, chociaż nie posiada lewej ręki.

Szawleszynie, pow. rosiński. W ciągu bieżącego trzeciecia wydział drogowy gubernji kowieńskiej zamierza zbudować między innymi duży most na rzecze Wewirzy w pobliżu wsi Skomonty, na trakcie między Szawleszynie a Gorzdami.

Sluck. Ziemstwo czyni starania o uzyskanie subwencji w kwocie 10,000 rub. na sprawy gospodarstwa rolnego.

Bobrujsk. Został aresztowany na dwa tygodnie p. Stankiewicz, właściciel majątku Chmielniki, za obrazę komornika Złukiewicza, który przybył do Chmielnika w celu sekwestrowania.

Z Rusi. — Katastrofa kolejowa w Koziatynie. O niedzielnym wykołczeniu się

— Czy tak bardzo cię boli?... Mózżęś usiadła, pomogę ci podnieść się — mówił już nieco łagodniej zbliżając się do żony i biorąc za ramiona, by usadzić.

— Odejdź nie dotykaj mnie — krzyknęła z wysiłkiem, odrzucając rękę męża. — Zaczęła znów mwiać, że ból przedzieln, że do ranka polepszeje. — Lecz nie polepszało. Dwa dni i dwie nocy męczyła się Róża. Gdy ból na chwilę ustawał, przęda dalej swą smutną zadumę. I teraz jak i wtedy na łące Pagrauzyni do uszu jej dolatywały skądś te same słowa: „pustka... pustka...”

Jakże tęskniła do swego jedynego dziecienia. O, żeby był tutaj... gdyby raz jeszcze przytulił go do serca... raz jeden spojrzeć w tę twarzyczkę drogą... marzyła Róża i ból wracał znów, jeszcze straszniejszy... straszniejsza była ta tęsknota do dziecka konającej matki.

— Józyczku!... synku mój! — wolała stępnąciami ustami. Lecz on, ten jedyny, nie słyszał wołania konającej matki. Był stąd daleko, w drugiej wsi, gdzie służył za pastucha u jakiegoś gospodarza.

I tak umarła samotnie. Nikt jej nie pozostawał, nikt nie zaplałakł po niej. Cicha, spokojna leżała w swej białej trumnie i tylko rozwarłte nieco usta zdawały się chcieć krzyknąć jakąś gorzką, nigdy nie wypowiedzianą prawdę.

Z Rosji. — Rasputin i Sabler. Nadpokrator Synodu, Sabler, odbył konferencję z Grzegorzem Rasputinem.

— Heljodor — polesem. „Caryc. Wiestnik” donosi, że zwolnienicy Heljodora postanowili głosić swe oddać miuchowi Heljodorowi i wydać odpowiednia oświadczenie do ludności. Na oświadczenie, że Heljodor pozabawiony jest praw wybornych do Dny, zwolnienicy tego oświadczenia, że Heljodor przekonał się, że na początku wyborów powróbi z wygnania. Gdyby nawet nie wrócił, głosić swe oddamy jemu. Niech wybory dowioda, ilu ma Heljodor zwolnionych w Carycynie.

— Według doniesień pism greckich, willa, w której przebywa b. sułtan, jest obecnie bardzo pilnie strzeżoną, gdyż policja turecka wpada na trop spryszczenia, mającego na celu uwniesienie Abdula Hamida. Spisek ten jest w związku z powstaniem w Albanji i prawdopodobnie dąży do przywrócenia Hamidowi tronu. Policji udało się znaleźć listę z nazwiskami spiskowców. Podobno wśród nich znajduje się wielu oficerów.

pociągu pośpiesznego, który wyszedł z Kijowa do Warszawy dnia tego o godz. 7 m. 55 rano, otrzymujemy następujące szczegóły: Pociąg składał się tylko z klasy I i II. Wykołczenie nastąpiło o godz. 10 wiecz. na zwrotnicy wjazdowej w odległości 100 kroków od dworca koziatynskiego. Pociąg jechał z szybkością 40 wiorst na godzinę. Zwrotnica, jak się potem okazało, była zepsuta umyślnie.

Z zupełnie straszkiego brankardu wydobyto zmiażdżone zwłoki konduktora bagażowego oraz ciężko pokaleczonych bufetowego i postagacza bufetu Jadęca w następnym wagonie p. Iwanicka, żona rewizora wydziału gospodarczego kolei południowych, uległa zmiążdżeniu obu nóg. Mąż jej uległ tylko stosunkowo nieznacznym potłuczeniom. Poza tem w wagonów wyniesiono jeszcze 10 osób rannych, z których trzy odniosły cięższe obrażenia, reszta zaś lżejsze. Rannych, po dokonaniu opatrunku, przewieziono do szpitala. Z posród nich trzy osoby dogorywają.

W pociągu tym jechał naczelnik kolei nadwiślański w Warszawie, inż. Heskelt, który zajmował przedział w czwartym wagonie za parowozem. Inżynier H. nie odniósł żadnego szwanku.

Władze kolejowe wyznaczyły dożadnie 300 rubli nagrody za wykrycie lub ujęcie sprawy katastrofy. Aresztowano męczynne, podejrzane o obłęd, oraz 6-ciu żandarmów kolejowych z Kijowa.

Z Królestwa. — Rocznicą Grunwaldu. W poniedziałek, z powodu przypadającej w dniu tym 502-iej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad polegą krzyżacką pod Grunwaldem, w starszej świątyni archikatedralnej św. Jana w Warszawie ks. Leopold Lyskowski, prałat kapituły warszawskiej, przy licznyim współudziale duchowieństwa miejscowego, odprawił przed wielkim ołtarzem uroczystą Mszę św. dziękczynną, na której obecni byli licznie zebrani pobożni, przeważnie ze sfery inteligencji.

— Za należenie do P. P. S. W tych dniach wypłynęła z aktem oskarżenia do izby sądowej w Warszawie sprawa 43 osób, pozostających pod zarzutem należenia do organizacji polskiej partji socjalistycznej w Ostrowcu, przeważnie robotników fabrycznych.

— Oprócz robotników w tej samej sprawie objęty jest aktem oskarżenia również i b. dozorca policyjny zakładu ostrowieckiego, nazwiskiem Riabuch.

— Szpitala dziecięcy w Radomiu. Złożony przez mecenasa Olszowskiego i Jana hr. Zamoyńskiego projekt statutu szpitala dla dzieci w Radomiu, ufundowanego przez 6. p. Adela hr. Ożarowską, uzyskał po długich staraniach zatwierdzenie władzy.

— Kapitał żelazny szpitala, wynoszący 100,000 rubli, zdeponowany będzie na wiecześnie czasy w Banku państwa w listach zastawnych. Na budowę i urządzenie szpitala użyta będzie pozostała część zapisu 100,000 rub., wreszcie po ustaniu rent dożywotnich, w testamencie zamieszonych, do kasy szpitala wpłynie jeszcze 71, 000 rb.

Z za kordonu. — Obchód grunwaldzki w Krakowie. Staraniem „Straży Polskiej” odbył się w ubiegłą niedzielę w Krakowie obchód grunwaldzki. Po nabożeństwie, na którym byli obecni prezydent i wiceprezydent miasta, i kazania ks. Caputy; wyruszył pochód na Wawel. Na czele szła ochotnicza straż pożarna, dalej oddziały „Sokola” z orkiestra, grupa dzieci poznających, grono członków i przyrzymu „Straży Polskiej”, chłopcy z zakładu św. Józefa, za nimi Stow. „Gwiazda”. Kółko kontuszowe, cechy ze sztandarami itd. Pochód zamylał liczące zastępy publiczności. Na dziedzińcu zamkowym wygłosili przemówienia prof. dr. T. Grabowski, poseł Wincenty Witos, p. Antoni Strzyżowski, poczem przyniesione więce złożono na grobowcu króla Jagielly i odpiewano patriotyczne pieśni.

— Proces o składki. Prokuratorja pruska wytoczyła „Gazecie Chojnickiej” proces z powodu wyzywania do składki na rzecz rodzin, skazanych w procesie o zaburzenia w Świecinie.

— Cofanie się języka polskiego. W sprawie języka polskiego kalakystyczny „Geselliger” zaznacza cofanie się jego wśzędzie wedle zestawień urzędowych. „Tam tylko — powiada — gdzie kler polski panuje nad szkołą i domem, język polski rozprzestrzenia się trzy razy tak szybko jak w okolicach, gdzie pomiędzy ludnością polską zamieszkuje i Niemcy katolicy. Kapłan polski jest właściwym wrogiem języka niemieckiego. Prasa i zgromadzenia, chociażby najbardziej fanatyczne, nie mogą tyle szkody wyrządzić, ile on sam; wie bowiem, że cały swój wpływ tak długo tylko zachować może, dopóki polak będzie niezadowolonym i „polakiem” zostanie. Jak wiadomo, Papięż wydal rozporządzenie, zakazujące brać udziału duchowieństwu w słowarzyzeniach ekonomicznych i politycznych, ale prawowienemu narodowemu językowi musi być zastawiona „lewa ręka” i w ten sposób Papięż uległ, przynuszony czym z dobrej woli, udziałowi pod tym względem dyspensy na lat dwa; dzisiaj, kiedy czas ten mija, żądają z klerikalnej polskiej strony stalego i zupełnego zniszczenia owego dekretu. Ma to mieć przedewszystkiem znaczenie dla polskich, notorycznie wrogich Prusom, spółek i duchowno-politycznych zgromadzeń. Gdyby to się stało, szerzeniu języka polskiego na nowo drzwi by otwarto. Czy Ojciec św. niechętny prolektor polszczyzny, zaryzykuje wydanie patentu polskiemu klerikalom na narodowo-polską hecę, musimy z zaciekawieniem oczekiwać. Dla szerszenia się języka polskiego byłoby to niebezpieczne poparcie.

— Hakatystyczne pisma, a szczególnie „Geselliger”, jedno z najjażdźliwszych, stałe uprawia hecę przeciwko duchowieństwu polskiemu, a artykuł powyższy daje wyobrażenie o stopniu, w jakim się znajduje objawia.

Z Rosji. — Rasputin i Sabler. Nadpokrator Synodu, Sabler, odbył konferencję z Grzegorzem Rasputinem.

— Heljodor — polesem. „Caryc. Wiestnik” donosi, że zwolnienicy Heljodora postanowili głosić swe oddać miuchowi Heljodorowi i wydać odpowiednia oświadczenie do ludności. Na oświadczenie, że Heljodor pozabawiony jest praw wybornych do Dny, zwolnienicy tego oświadczenia, że Heljodor przekonał się, że na początku wyborów powróbi z wygnania. Gdyby nawet nie wrócił, głosić swe oddamy jemu. Niech wybory dowioda, ilu ma Heljodor zwolnionych w Carycynie.

— Według doniesień pism greckich, willa, w której przebywa b. sułtan, jest obecnie bardzo pilnie strzeżoną, gdyż policja turecka wpada na trop spryszczenia, mającego na celu uwniesienie Abdula Hamida. Spisek ten jest w związku z powstaniem w Albanji i prawdopodobnie dąży do przywrócenia Hamidowi tronu. Policji udało się znaleźć listę z nazwiskami spiskowców. Podobno wśród nich znajduje się wielu oficerów.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”. Telegramy Ag. Petersburskiej. Z dnia 4 (17) lipca. PRZED WYBORAMI. Kijów. Odbyło się w klubie nacjonalistów zgromadzenie organizacji monarchicznych. Postanowiono wspólnie prowadzić kampanję wyborczą i zająć się zapisywaniem na listy drobnych lokatorów i emerytów.

WALKI W PERSJI. Petersburg. (Urzędownie). Tekst informacji telegraficznej p. o. namiestnika na Kaukazie gen. Szatilo-wa z dn. 1 (14) lipca. Ardebiński oddział ekspedycyjny, zgodnie z rozkazem głównego dowódcy okręgu kaukaskiego, wyruszył 26 czerwca st. st. przeciwko szachsewonom. Na przednim posterunku wywiązała się walka z przeważającymi liczebnie szachsewonomi. Oddział pod przykryciem dwóch mitralaż, dwóch dział górskich i dwóch secin kozaków pułku Labińskiego pod dowództwem pułkownika Tetrujewa walczył od godz. 7 rano do godz. 12 w południe, poczem atak szachsewonomów odparto. Po naszym stronie jeden żołnierz zabity, a jeden ranny. Według informacji mieszkańców straty szachsewonomów wynoszą około 30 osób.

SANKCJA NAJWYŻSZA. Petersburg. Najwyżej zatwierdzone zostały projekty: wprowadzenia w życie nowej ustawy powinności wojskowej, zniesienia stanowiska general-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego.

KARA PRASOWA. Petersburg. Redaktor gaz. „Riecz” za artykuł wstępu w Nr-ze z dn. 3 (16) b. m. skazany został na 500 rb. grzywny.

ECHA ZAMACHU W SZPITALU. Petersburg. Dr. Greker, raniony w szpitalu psychiatrycznym, powraca do zdrowia.

Metory, młyny, młocarnie u Zygmunta Nagrodzkiego w Wileńcu 38119 patrz ogł. str. 4.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-gie 1912 r.

Koncert w Druskienikach. Sala „MODERNE” (wprost poczty) dnia 15 lipca 1912 r.

PROGRAM: CZĘŚĆ I-sza: 1) Warjacja na temat „Rococo” — Czajkowskiego. Wyk. G. Katz. 2) Symfonia Hiszpańska „Lalo”: a) Allegro, b) Andante, c) Rondo. Wyk. B. Szulzinger.

CZĘŚĆ II-ga: 3) Fantazja na pieśni rosyjskie — Dawydowa. Wyk. G. Katz. 4) Canzonetta — Czajkowskiego. Wyk. B. Szulzinger.

5) a) Nocturn — Chopin-Klengel, b) Scherzo — Klengel. Wyk. G. Katz.

Wiadomości polityczne. Alarmy wojenne. „Nowoje Wremia” oskarża „znowu Austrię o dążności zabobrze, tym razem względem Serbji. Pismo utrzymuje, że prasa wiedeńska, zbliżona do kół następcy tronu, usiłuje obecnie szukać powodów, usprawiedliwiających najciężej na Serbie, i dlatego tyle mówi o wzroście serbofilizmu w Chorwacji i t. d. i t. d. „Nowoje Wremia” jest zdania, że wszystko to jest „chęcią ukrycia istotnych celów zaczepnych”.

O francuską reformę wyborczą. Pomimo uchwalenia reformy wyborczej we francuskiej Izbie deputowanych, walka o reformę toczy się dalej. Członkowie lewicy republikańskiej senatu, w liczbie 15, którzy są przeciwnikami reformy wyborczej Poincaręgo (ogółem ta lewica w senacie ma 190 członków, z których 40 jest zwolennikami reformy), zebrał się na zgromadzenie, celem obradowania nad krokami wspólnymi, jakie przedsięwziąć należy. Wybrano komisję z 34 senatorów złożoną, która ma najpierw ustawać dokładnie przejrzeć. Do komisji tej weszło 21 byłych ministrów oraz podsekretarzy stanu, a między nimi Clemenceau, Combes, Monis, Pelletan, Pichon, Sarrien, de Selves i Dujardin-Beaumetz. Nadto zaś przeciwnicy republikańscy reformy wyborczej, wbrew zamiarowi początkowemu, wystosowali manifest do ludu.

Autorem manifestu jest Clemenceau, a zaczyna się manifest ten od słów następujących: „Wrogowie naszych urządzeń, reakcyjniści i rewolucyjniści, którzy nie chcą uchwalić budżetu, podejmują wspólnie w jasny dzień przedsięwzięcie, mające przynieść rzekomo reformę wyborczą, a które w istocie rzeczy jest tylko zamachem na prawo powszechnego głosowania”.

Mimo te protesty losy reformy są, a zaczyna się, zdecydowane, i Poincarę zapewne odniesie zwycięstwo.

Stan rzeczy w Portugalji. Jak donoszą z Lizbony, stan rzeczy w Portugalji stał się coraz groźniejszy. Rząd wykuli, że dwa konstytucyjne w Lizbonie pułki piechoty oraz dwa regimenty konnicy są bardzo niepewne i skłaniają się na stronę monarchji. Ruch ten ogarnął zwłaszcza oficerów tych pułków, którzy utworzyli spryszczenie, zobowiązując się do wywieszenia sztandaru monarchji, skoro tylko Conceiro przekroczy granicę. Do spryszczenia przystąpiły też niektóre baterje artylerji. Jeden z dopuszczonych do spisku oficerów zdradził tajemnicę spryszczenia.

Abdul Hamid. Według doniesień pism greckich, willa, w której przebywa b. sułtan, jest obecnie bardzo pilnie strzeżoną, gdyż policja turecka wpada na trop spryszczenia, mającego na celu uwniesienie Abdula Hamida. Spisek ten jest w związku z powstaniem w Albanji i prawdopodobnie dąży do przywrócenia Hamidowi tronu. Policji udało się znaleźć listę z nazwiskami spiskowców. Podobno wśród nich znajduje się wielu oficerów.

Najważniejsze wiadomości. Szczegóły w tekście. Użyłanki sankcje Najwyższa projekt zniesienia gen-gubernatorstwa wileńskiego (tel.). Gubernatorstwo przesłali do Petersburga pesymistyczne relacje o przewidywaniach wyborczych (Przed wyborami).

W Petersburgu dokonano sensacyjnych aresztowań (art. os.). We wsi na Kaukazie grad zabił 4 chłopów i kilkadziesiąt koni (tel.). W Astrachaniu cholera (telegr.). Kapitan Kostiewiez ma być w tych dniach wypuszczony na wolność (na szer. św.).

W Anglii odbyły się demonstracje robotnicze przeciw nowej ustawie ubezpieczenia (na szer. św.). Gabinet turecki podał się do dymisji (tel.). Sytuacja w Portugalji staje się coraz groźniejszą (wiad. pol.). Trąba powietrzna poczyniła straszne szkody w Ameryce północnej (na szer. św.).

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Sztokholm. W biegu z przeszkodami pierwszą nagrodę wziął Carion (Francia) — 186 punktów, drugą Krecher (Niemcy) — 186, trzecią Blummetr (Belgia). Z uczestników rosyjskich Wielki Książę Dymitr Pawłowicz — 180 punktów, porucznik von Rummel — 178, rotmistrz Rodzianko — 176.

Sztokholm. Wskutek wypadków porażen słonecznych podczas niedawnego biegu maratońskiego, ośmiu dyrektorów lekarskich zwróciło się do międzynarodowego jury igrzysk z propozycją, aby na przyszłość wyścig ten urządzano w dni chłodniejsze. Lekarze wogóle kwestjonują, czy może być utrzymana starożytna forma wyścigu maratońskiego.

W PORTUGALJI. Lizbona. W okręgu Braga w starciu wojsk z rojalistami dwóch rojalistów zabito, wielu aresztowano.

O KANAŁ PANAMSKI. Waszyngton. W Izbie przedstawicieli Moor zgłosił wniosek, upowładniający ministerjum spraw zagranicznych do wszczęcia z rządem angielskim i innymi rządami rokowań o neutralność kanału Panamskiego oraz o podział między mocarstwa wydatków na budowę i utrzymanie kanału.

PRZESILENIE MINISTERIALNE W TURCJI. Konstantynopol. Cały gabinet podał się do dymisji. Komunikują urzędownie, że podanie się do dymisji jest następstwem ustąpienia ministrów marynarki, wojny i skarbu.

NOWE BRYGADY KOZACKIE. Teheran. Rząd postanowił utworzyć w Tabryzie oddział brygady kozackiej, składający się z 2 oficerów rosyjskich, czterech urzadników i 642 kozaków. Do formowania oddziału postanowiono przystąpić natychmiast.

W CHINACH. Szanghaj. W ciągu tygodnia stracono na skutek wyroku władz wojskowych i morskich 200 osób, przeważnie za bunt przeciwko nowemu ustrowi państwowemu i grabieżce.

Na szerokim świecie. Hold pamięci żelaznego kanclerza. W dreźniekim uniwersytecie studenci cudzoziemcy, głównie angiely, urządzili demonstrację przed pomnikiem Bismarka i udekorowali głowę postaci Bismarka naczyniem z niezczystościami. Studentów aresztowano.

Kapitan Kostiewiez. Jak donosi „Berliner Tgb.” odbyło się dłuższe posłuchanie kapitana Kostiewicza w obecności sędzięgo śledczego najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku. W najbliższym czasie będzie powzięta decyzja czy Kostiewiez ma być wypuszczony na wolność, czy też przewieziony do Lipska.

Natomiast „Vossische Zeitung” utrzymuje, że Kostiewiez będzie w tych dniach wypuszczony na wolność, ponieważ wszystkie poszlaki przeciw niemu okazały się bezpodstawne. Zdaje się, że po wypuszczeniu na wolność, Kostiewiez będzie dochodził na drodze prawno-cywilnej i na drodze dyplomatycznej pretensji do rządu niemieckiego.

Pierwsza adwokatka - włoska. Izba adwokacka w Rzymie zgodziła się, po ożywionej dyskusji, zaciągnąć docentkę prywatną, dr. Teresę Labriola, do listy adwokatów rzymskich. Pani Labriola jest pierwszą uznaną urzędownie adwokatką włoską.

Kompromitujące pamiętniki Z Białogrodu donoszą, że rząd serbski ofiarował wodwie po Milovanowiczu 200,000 franków za pamiętniki, zostawione przez jej męża, które noszą tytuł: „Hiszoryczna prawda o aneksji Bośni”. Pamiętniki te zawierają ciekawe rozmowy Milovanowicza z Greyem, Izwołskim i Tittonim, których ogłoszenie sprawiłoby dyplomatom wiele przykrości.

Demonstracje robotnicze. W poniedziałek, jako w pierwszy dzień wejścia w życie nowej ustawy angielskiej o ubezpieczeniu powszechnem przyszło w wielu miastach do demonstracji przeciwko uchwałom. W Liverpoolsie wstręjkowali z tego po-

— Według doniesień pism greckich, willa, w której przebywa b. sułtan, jest obecnie bardzo pilnie strzeżoną, gdyż policja turecka wpada na trop spryszczenia, mającego na celu uwniesienie Abdula Hamida. Spisek ten jest w związku z powstaniem w Albanji i prawdopodobnie dąży do przywrócenia Hamidowi tronu. Policji udało się znaleźć listę z nazwiskami spiskowców. Podobno wśród nich znajduje się wielu oficerów.

— Według doniesień pism greckich, willa, w której przebywa b. sułtan, jest obecnie bardzo pilnie strzeżoną, gdyż policja turecka wpada na trop spryszczenia, mającego na celu uwniesienie Abdula Hamida. Spisek ten jest w związku z powstaniem w Albanji i prawdopodobnie dąży do przywrócenia Hamidowi tronu. Policji udało się znaleźć listę z nazwiskami spiskowców. Podobno wśród nich znajduje się wielu oficerów.

— Według doniesień pism greckich, willa, w której przebywa b. sułtan, jest obecnie bardzo pilnie strzeżoną, gdyż policja turecka wpada na trop spryszczenia, mającego na celu uwniesienie Abdula Hamida. Spisek ten jest w

wodu robotnicy portowi w liczbie 11.000. W Londynie odbyło się obrzynie gromadzenie protestujące, na którym ostentacyjnie spalono egzemplarz nowego prawa.

Trąby powietrzne w Ameryce. Nadchodzą szczegóły o strasznych klęskach, jakie wyrządziła w Ameryce trąba powietrzna. Główne arterie komunikacyjne zostały uszkodzone. Ruch kolejowy w wielu miejscowościach ustal. Zwłaszcza w stanie Illinois strata są olbrzymie. Wiele domów leży w gruzach.

Z prowincji Ganojuatu w Meksyku donoszą, że trąba zniszczyła całe wieś. Podobno są setki zabitych. Szczegółów brak.

Zapiski literackie.

Litwa i Ruś, miesięcznik ilustrowany, poświęcony kulturze, dziejom krajoznawstwa i ludoznawstwa pod redakcją Jana Obsta, przy współdziałaniu Fr. Rawity Gawronskiego, nakładem drukarni wydawniczej Józefa Zawadzkiego.

Wyszedł tomu II-go zeszyt II i III podwójny za maj i czerwiec. Sporych rozmiarów książka ta, poświęcona całkowicie wypadkom 1812 roku na Litwie i w Rosji i stanowi odrębną i zamkniętą w sobie. Już zwrócić uwagę na różni się ten numer jubileuszowy od innych numerów wydawnictwa. Na okładce widzimy sylwetki wojowników — małe arcydzieło sztuki graficznej — wykonaną przez artystę malarza T. Dmochowskiego: Na słouien Austerlitzu, pod tym orzeł cesarstwa obarcony laurami i palmami, spoczywający na piornach; z boku na straży orły legionów stojące na sztandarowych tablicach, na których napis „Ave Caesar“, nad niemi gwiazdy pięciopromienne, znaczące drogę przetrwania, od dołu rój pszczoł, dowody zasług i pracy, nad wszystkim znamiem — liczy stulecie.

Na treść wydawnictwa składa się krótkie słowo wstępne nakreślone przez redaktora p. J. Obsta, nie tyle może krytyczne ile entuzjastyczne, jest to plomienisty hold złożony pamięci „największego geniusza, jakiego ludzkość wydała“.

Następuje obszerny dział dokumentów i relacji dotyczących 1812 r. na Litwie. Mamy więc tu najważniejsze wyjątki ze współczesnego „Dziennika Konfederacji“, „Kurjera Litewskiego“, „Tymczasowej Gazety Mińskiej“, trafnie ugrupowane, charakteryzujące stan wewnętrzny Litwy w roku 1812, podczas przemarszu wielkiej armii. Wiece przedwzrostkiem przystąpienie Litwy do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, szereg autentycznych dokumentów, czyli akcesów“ poszczególnych prowincji do konfederacji oraz opisy związanych z tem uroczystych obchodów z różnych miast i miasteczek naszego kraju. Dalej: ustanowienie tymczasowego Rządu W. Ks. Lit. przez Napoleona, skład osobisty

tego Rządu oraz jego czynności. Po-byt Napoleona w Wilnie, podług sprawozdań „Kur. Lit.“ oraz: „Jak obchodziła Litwa imieniny Wielkiego Napoleona“, szereg sprawozdań i raportów z licznych miast i miasteczek Litwy, charakteryzujących gwałtowny rozwój, jaki panował naogrzecz wśród mieszkańców kraju naszego.

Nader ciekawy jest dalszy artykuł p. L. Uzieli „Szkoła Krzemieniecka i stanowisko Czackiego w 1812 roku“. Nastrojowy „Urywek z pamiętników Niejałomskiego 1812 r.“

W końcu „Miscellanea z r. 1812“ zawierają szereg ciekawych przy-czynek, jako to: „Kamieniec pamiątkowy-wileński z 1812 r.“, „Tatary litewscy w armii Napoleona“, „Zy-dzi w r. 1812“, „Amazonki polskie“, „Ostatni zajazd na Litwie“ i t. p.

„Dziesięć przepysznych ilustracji odbitych wzorowo na specjalnym pa-pierze kredowym koloru kremowego, imitującego stare druki artystyczne, zdbi wydawnictwo. Mamy tu szereg portretów najwybitniejszych człon-ków Rządu tymczasowego litewskie-go: Stanisława hr. Soltana, prezesa Rządu, oraz jego członków: Sie-rawskiego, Jelskiego, Jana Śniade-ckiego. Portret — miniaturę pre-zydenta miasta Wilna Michała Romera, dalsze portrety wodzów naszych: Do-minika ks. Radziwiła, który pierwszy na czele wojsk polskich wpadł do Wilna, oraz Michała hr. Tyszkiewi-cza, dowódcy 17 pułku ułanów litew-skich, o których powiada piosenka żołnierska (w tym numerze ogłoszona ze współczesnego rękopisu): „Dziewczyno, dziewczyno, jeszcze się pytało Czy na tamtym świecie są ulani prze-ży. Dziewczyno, dziewczyno, co się tobie I eż ci po ulanach, bo na tamtym świecie? Bo na tamtym świecie każdy milościja Tyszkiewiczza ulanów ja będę kochał.“

Nareszcie mamy portret Tadeusza Czackiego oraz dwa widoki z począt-ku XIX wieku: Wilna i Krzemienia. Całość stanowi bardzo poważny przyczynek do literatury naszej histo-rycznej, dotyczącej czasów napoleo-ńskich.

X. Y. Z. Polskiej otwiera na memo-randum nacjonalistów og ugnieniu ruskich w Galicji, Petersburg. Przed pięć laty autor w rekopi-ście pewnej swej pracy napisał: „My, polacy z Litwy i Rusi, byłibyśmy zupełnie zadowoleni, gdybyśmy otrzy-mali te prawa, jakie rząd krajowy w Galicji Wschodniej udziela dobrowol-nej ludności niepolskiej“. Dmowski po przeczytaniu tego ustępu powiedział autorowi, że może dodać, iż polacy z Królestwa również zadowoliliby byli. W tej też formie ustęp ostateczny ukazał się w druku. Tymczasem memoriał nacjonalistów utrzymuje, że „potrze-bie polaków w państwie rosyjskiem i rosjan w Galicji stanowi uderzający kontrast“. Autor przytacza szereg danych, wykazujących, że kontrast jest istotnie uderzający, ale na korzyść ru-sinów galicyjskich. Właściwie jednak nacjonalisci żądają od polaków, by zmusili ukraińców do uważania się za rosjan i tylko w razie zgody na to obiegując polakom pojednanie. Nacjo-nalisci rosyjscy nie uważają bowiem zasady, że każdy ma prawo wybierać

sobie ojczyznę i język rodowity, ich zdaniem „poszanowaniem jest nie tylko ten, kto siebie za rosjanina uważa, ale i ci wszyscy, których wbrew ich woli i ci rosjan uznany“.

P. X. Y. Z. przytacza również fak-ty, świadome, że i ci rusini, którzy się do narodowości rosyjskiej zaliczają, jakkolwiek nie cieszą się sympatją władz, nie mają znowu powodu do wielkich narzek. Posiadają legalną organizację polityczną „Ruskaja Ra-da“, do której należą urzędnicy, księ-ża i nauczyciele szkół państwowych, wydają bez przeszkody gazety, rozpo-ządzają Tow. imienia Kaczkowskiego, które zakłada po wsiach czytelnie, te-atry i t. d. W ich ręku pozostają Na-rodny Dom we Lwowie, instytucja mająca 8 milionów koron kapitału i starodawne bractwo Staupirskij, rów-nie milionowe. W więzieniu siedzi o-becnie 4 osoby i to pod zarzutem szpie-gstwa.

DR. MARJAN KUKIEL. Dzieje or-ża polskiego w epoce Napoleońskiej. Poznań. 1912. Nakł. Z. Rzepeckiej i S-ki. Jest to bodaj pierwsze popularne i barwne, zarazem jednak z wymaga-niami nauki współczesnej zgodne opar-owanie dziejów orża polskiego w tak chlubnej dla nas epoce. Autor zaczyna od ostatnich chwil Rzeczypospolitej, od dezorganizacji armii Kościuszkowskiej i rozmaitych projektów, jakie się wtedy wylaniały. Krosił genezę i dzieje legio-nów, a choć rezultat ich kilkunastu letniach walc na tak odległych ziemiach, jak Włochy i San Domingo, spełnił na ni-czem, przecież autor widzi w nich i do-bre strony, bo „jak stał się zabartowa-ny, oczyszczo, rozbiłszy uczucie patri-otyczne“. Ale nie tylko wśród nich samych te kilkoletnie boje wywołały podniosły stan duszy; miały one skutek też i na zewnątrz. Bo oto, jak autor dalej stwierdza: „Przez legjony wzmożła się nadzwyczajnie cześć dla imienia pol-skiego. Ukazano Europie, że nie umarli naród, skoro żyjące ma synów, nieo-czych mu w ofierze krwi własnej“. Sku-tek był ten, że już w parę lat potem za-jmowały białe orły we wskrzeszonym przez Napoleona Księstwie Warszaw-kiem. Z chwila ta jednak dopiero za-czynął się dla wojsk polskich nowy o-kres walk i trudów. Mimo, że w samem Księstwie panował spokój, kilka puł-ków przeszło na żołd francuski i mu-siało ustawicznie staczać walki w Hisz-panji. Zdobyli tam niejedną wawrzyn, jak pod Sommo-Sierra, ale też doznały niejednej dotkliwej luki od kul i szylet-łów hiszpańskich.

Rok 1809 wykażal znowu w pełnym blasku bitność wojsk polskich, tak na terenie głównych operacji wojennych pod Wagram, jak na wlaściwym sobie terytorjum Księstwa i Galicji. W trzy lata później podjął Napoleon druga kampanję polską, tak strasznie zakończona, dla Polski szczególnie już fatalna, bo grzebiąca w popiołach śnieżnych nie tylko znaczną ilość żołnierzy pol-skich, ale co więcej i dalszy niezależny byt Księstwa Warszawskiego. Wojska Księstwa musiały wraz z rozbitą i roz-proszoną wielką armią cofać się dalej na zachód, na ich zaś miejsce wkroczy-ły do Księstwa polki rosyjskie. Nadziei rok 1813, narwany przez d-ra Kukieła rukiem księcia Józefa. Nastąpiły krwawe walki, w których polacy ponieśli ciężkie straty, a najdot-kliwsza w osobie niezłomnego ich do-wódcy, ks. Józefa. Lecz autor, jak i po-przednio, tak i w tym bolszym ubytku widzi także strony dodatnie i nie odda-

je się z tego powodu smutkowi. Widzi w jego śmierci bolesną konieczność, nie bezużyteczną jednak dla sprawy. I po-trzeba było — pisze dr. Kukiel — aby ten król polski z ducha nigdy nie sie-gnął po królewską koronę; aby ten pol-ski dynasta był twardego zyciem żoł-nierskim pod komendą synów rewolu-cji francuskiej; aby ten bohater wspani-aliły śmiertelnie ciężką, w rozpacz-ny boju walczył jak żołnierz prosty, dla ratowania ideał przenosząc śmierć nad niewole. Okupione były winy Sta-nisława Augusta. Narod nowo oblicze ukazał Europie i dowiódł, że godzien jest być narodem“. Kończy książkę krótki opis ostatnich zmagani synów Napoleona z armiami sprzymierzonych, w których polacy do końca w wierności dla złotych orłów cesarskich wytrwali.

„Ostatni to będzie (pisze autor) dług wdzięczności, spłacony przez Polskę mocarzowi Zachodu, który nie zdołał przywrócić jej bytu państwowego na-wzawsze, ale wskrzesił sprawę polską i Europie ją narucił, dał narodowi lat kilka wyteżonego, samotnego życia, aktem woli swojej przerał życia tego trędzie najgłębszą, przez czynny swoje związał rewolucję francuskię z społecz-nością polską, wstrząśnięciem potężnem rozbuździł narodego ducha, a przeka-zał Polsce — wyrznięcie i więzien — te, co narodowi własnemu, spuściznę: pa-mięć wielkich poświęceń, wielkich bo-haterstw, wielkich czynów“.

Już ze słów powyższych widzimy, z jakiego punktu widzenia dr. Kukiel za-patrjuje się na Napoleona. Podkreśla on, że Napoleon polaków nie inuził, nieczego nie przywrócił jej bytu państwowego, nie kazal od losu i własnych swych wy-siłków. Tymczasem w chwili krytycz-nej polacy, zwłaszcza na Litwie, na wy-siłek ostateczny nie się zdobyli.

Książkę zdobia liczne ryciny. Z góry można jej było przepowiedzieć wielką popularność i istotnie też ukazała się już w drugim wydaniu.

Odpowiedzi Redakcji.

Gościowi. Anonimowych korespon-dencji nie drukujemy, zreszta nade-słana przez Sz. Pana wogóle nie na-daje się do druku.

WP. J. K. Zadnych informacji nie możemy Sz. Pana udzielić.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Dla Romanowskiej W. B. 50 kop. Dla chorego na reumatyzm: Wasilewska 3 r.

Na dom dla T-wa przyjaściół Nauk: Ku puzeczeniu pamięci Bolesława Prusa z Wilkomierza składają: Maria Stankiewiczówna 1 rb., Oleś Stankiewicz 50 kop., Stanisław Dąbrowski 3 rb., Zygmunt Ruszczyk 1 rb., Aldona Stankiewiczówna 1 rb., Szalewicz 1 rb., Szulpin 50 kop., Romanowstwo Stankiewiczowa 1 rb., H. Charnacynski 1 rb., J. Radwiłowiczowa 2 rb., H. i M. Grzegorzewski 2 rub. r. i Z. Labu-czyński 1 rb., St. Kontowitówna 1 rb., M. Zyki 1 rb., Stanisław i Maria Michałowscy 2 rb., Konstancja Ronbo-wa 2 rb.

LOSOWANIE.

I-ci pożyczki premijowej z r. 1864, dokonane w dn. 2 (15) bm.

Wszystko do amortyzacji następujące numery serii, z których każda zawiera 50 biletów:

Table with columns for serial numbers and corresponding values for various lottery tickets.

Table listing various types of bonds and interest rates, such as 5% bonds, 4% bonds, etc.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemiańskiego.

4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 80% Akcje Wil. Banku Ziemiańskiego 612



Największym dobrodziejstwem dla włosów jest regularne mycie Pixavonem, który nie tylko włosy i skórę głowy oczyszcza, lecz dzięki swej wartości w nim dziegiu (pozbawiającego zapachu i koloru za pomocą chemicznego sposobu) oddziaływa wprost pobudzająco na skórę głowy.

Advertisement for Bolinder's engines and locomotives, featuring the text 'MOTORY I LOKOMOBILE ROPOWE' and 'J. i C. G. BOLINDER'S'.

Advertisement for 'MARJA' and 'PZECIŃ RZEZĄCZCE', including details about a workshop and a specific product.

Large advertisement for Ruston's tractors, titled 'Prosty rachunek' and 'NOWA LOKOMOBILA RUSTONA'.

Advertisement for student services and property, including 'Student, solidny korpulent' and 'Kupno i sprzedaż'.

Advertisement for Jana Urbanowicza's express and storage services, 'BIURO PRZEWOZOWE JANA URBANOWICZA'.

Advertisement for a medical office, 'BIURO PRZEPISYWAŃ H. SKARZYŃSKIEJ'.

Advertisement for Tadeusz Kowalski and A. Trylski, 'TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI'.

Advertisement for a horse sale, 'Do oddania w dzierżawę termin m. Haraburdzki'.

Advertisement for a lottery, 'WYGRANE LOTERYJNE'.

Advertisement for a medical product, 'RZEZĄCZKĘ i upławy w ostrej i chronicznej'.

Advertisement for a gun shop, 'SKŁAD BRONI'.

Advertisement for a pension, 'Pension Nouvelle w Krakowie'.

Advertisement for a clinic, 'LECZNICA Wozniesieńska'.

Advertisement for a livestock exhibition, 'Baltycko-Litewskie Zjednoczone Stowarzyszenie'.

Advertisement for a confectionery, 'DELIKATES'.

Advertisement for a nursery, 'Posady i prace'.